№ 254. Kraków 5 Listopada — Sobota  Rok 1859.

# CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| | | rocznie | złr. 24 |
| | | półrocznie | „ 12 |
| | | kwartalnie | „ 6 |
| | „ 2 | miesięcznie | „ 2 cen. 25 |

…v. Grabowski…

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 30 | rocznie | złr. 34 |
| półrocznie | „ 15 | półrocznie | „ 17 |
| kwartalnie | „ 8 | kwartalnie | „ 9 |

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

## Od Redakcyi.

Z numerem dzisiejszym pp. Abonenci dziennika **Czas z Dodatkiem**, odbiorą zeszyt październikowy **Dodatku miesięcznego**, zawierający następujące przedmioty:

I. Robert Peel i reformy w Anglii, przez *Michała Słomczewskiego.*
II. Wyspa czyli Chrystyan i jego towarzysze, poemat lorda Bajrona, przekład *Adama Pajgerta.*
III. Urywek z dziejów alchemii w XVI wieku, przez *K. Lacha Szyrmę.*
IV. Przegląd piśmiennictwa przez *Lucyana Siemieńskiego.*
V. Biskupi francuscy w sprawie Państwa Kościelnego, przez *Maurycego Manna.*
VI. Kronika: z Krakowa — korespondencye: z Berlina — z Paryża — z Londynu — z Rzymu.
VII. Gazetka literacka.

Trzy zeszyty **Dodatku miesięcznego** stanowią tom jeden. Zeszyt październikowy jest czterdziestym szóstym zeszytem roku czwartego, a pierwszym tomu szesnastego.

Zeszyt listopadowy wyjdzie jak zwykle i w zwykłéj objętości.

## Kraków 4 listopada.

I.

Stan i powodzenie rolnictwa i gospodarstwa ziemnego w Galicyi jest zaiste najważniejszą w kraju naszym kwestyą, bo Galicya jest jeszcze w dziewiętnastym wieku krajem zupełnie rolniczym, i oprócz gorzelń i browarów, odnogą właśnie rolnictwa będących, tudzież kilku hut i fryszerek, żadnych niemal przemysłowych zakładów nieposiada. Nie mamy nawet w zachodniéj stronie Galicyi ani jednéj fabryki cukru burakowego, którego wyrób ku podniesieniu rolnictwa tak silnie posłużyć może. Handel zaś nasz, o ile go nie zasila rolnictwo wywozem ziemiopłodów, będącym niestety po największéj części w rękach żydowskich, ogranicza się na miejscowém kramarstwie, nieprzyczyniającém się w niczém do podniesienia produkcyi krajowéj. Tak więc rola jest u nas jedyném źródłem bogactwa, powodzenie zaś rolnictwa jedyną modłą do ocenienia zamożności kraju.

Lecz od chwili zniesienia pańszczyzny rolnictwo stało się przemysłem do produkowania płodów naturze swéj odpowiednich i do okoliczności miejscowych zastósowanych. Jeżeli zaś przy pańszczyznie liche nawet zagospodarowanie ziemi dla właścicieli korzystném jeszcze być mogło, bo koszta produkcyi były bardzo małe, prawie żadne, tedy wcale inaczéj rzeczy się mają tam, gdzie każdy dzień roboczy gotowemi pieniędzmi opłacić trzeba. Nie wystarcza tam już ślepe trzymanie się zastarzałych i nałogowych raczéj niż wyrachowanych prawideł: potrzeba ze strony rolnika przemysłu i pilnego badania, ażali koszta produkcyi nieprzewyższają spodziewanéj wartości produktu. Bo jeżeli w Galicyi w upłynionym lat dziesiątku warunki produkcyi rolniczéj zupełnie się zmieniły, to za granicą, w Niemczech, Francyi i Anglii warunki te żadnéj prawie nie uległy zmianie i wartość zboża na targach zagranicznych nie podniosła się w tym stosunku, ażeby podniesienie to ogromną różnicę w kosztach produkcyi u nas zrównoważyć mogło. Popyt zaś i żądanie zagranicy, jedynym jest regulatorem wartości zboża naszego, bo kraj nasz niezbyt ludny, nieprzemysłowy i ubogi, sam własnéj produkcyi spotrzebować nie może.

Rozpatrzywszy się teraz w położeniu gospodarstwa ziemnego w Galicyi, trudno nie wyrzec, iż ono w smutnym znajduje się stanie; robocizna i podatki pochłaniają zwłaszcza w okolicach od większych miast nieco odległych, niemal całą wartość zyskanych ziemiopłodów, według cen obecnych obliczoną. Reszta ziemi zmalała do niesłychanie drobnego rozmiaru, często bardzo zupełnie znikła. Taki stan rzeczy, gdyby na dłuższe jeszcze lata przeciągnąć się miał, kraj nasz do zupełnego majątkowego upadku doprowadzić może. Czując wielkie znaczenie sprawy przedmiotem niniejszych uwag będącéj, chcielibyśmy skreślić pokrótce przyczyny obecnéj niedoli i wskazać o ile możemy, czy są i jakie być mogą środki wyprowadzenia kraju z grożącego mu upadku.

Powiedzieliśmy wyżéj, że rolnictwo stało się dziś przemysłem a ścisłe obliczenie kosztów produkcyi ważnem, jeżeli nie najważniejszem rolnika zadaniem. Otóż zdaje nam się, że w Galicyi koszta produkcyi zboża są nader wysokie, a to z tego powodu, że ziemia w przecięciu nie wydaje ani połowy tego plonu, jakiby przy umiejętnem zagospodarowaniu i należytem jéj zasilaniu wydać powinna. Rzut oka na tabelle statystyczne różnych prowincyi Monarchii przekonywa, jak ważną gałęzią gospodarstwa w Szlązku, Morawie i Czechach jest chów bydła rogatego i owiec: wartość zyskanego nabiału i wełny dochodzi tam w przecięciu do jednéj trzeciej części wartości produkowanego zboża po średnich cenach obliczonéj. *) W Galicyi zaś podług tychże samych wykazów statystycznych, chów bydła i owiec nie jest w żadnym stosunku do rozległości ziemi; i wtenczas kiedy w krajach ościennych gospodarstwo wiejskie prócz dochodu z roli drugi równie pewny dostarcza dochód z owiec i bydła, Galicya tego drugiego tak ważnego źródła dochodu niemal zupełnie jest pozbawioną. A jakżeż silnie wpływa na zamożność roli należyta jéj sterkoryzacya do jakiej odpowiedni chów bydła środków dostarcza?...

Tak więc w zaniedbaniu chowu bydła upatrywać można jedną z głównych przyczyn upadku rolnictwa naszego. Wprawdzie miejscowe okoliczności mniéj nam niż krajom ościennym w tym względzie sprzyjają, bo chów owiec w niektórych okolicach, zwłaszcza na Podgórzu Karpackiem dla wilgoci paszy niemożebny, a spieniężenie nabiału w kraju większych miast pozbawionym zaiste nie łatwe. Ale czyż nie powinnibyśmy w znaczniejszych zwłaszcza obszarach ziemi zaprowadzić wyrobu sera nakształt szwajcarskiego, którego produkcya tak ważném jest źródłem dochodu dla sąsiedniego Szląska austryackiego, dostarczającego tego artykułu dla całéj Galicyi i Bukowiny? Czyż wywóz masła za granicę dotąd tak mało znaczący, przy skrzętnem pilnowaniu jego wyrobu a ułatwionym transporcie kolejami żelaznemi, nie mógłby być stałém źródłem dochodu krajowego?...

Drenowanie pól obecnie nie tylko w Anglii i Francyi ale w najbliższém naszém sąsiedztwie, w Szląsku Austryackiem i pruskiem powszechnie jest już zaprowadzone. W Galicyi jest ono mało znaczną a bardzo rzadko gdzie praktykowaną innowacyą. A jednak doświadczenie nauczyło, że wskutek doznawania rodzajności ziemi o połowę się powiększa; przy równych więc wypadkach zyskuje się nierównie znaczniejszy plon którego koszta produkcyi o wiele się zmniejszą.

Prócz koniczyny nasiennéj, któréj produkcya z wielkiem wysileniem roli nadmiar u nas jest wygórowana, nie choduje Galicya żadnych niemal roślin handlowych. A jednak produkcya tych roślin na szczególną uwagę zasługiwaćby powinna, już z tego powodu, iż transport takowych od zboża łatwiejszy, odbyt zaś za granicą lub do sąsiednich prowincyj zapewniony, nawet w tych latach, w których z powodu obfitego urodzaju zboża zagranica takowego od nas niepotrzebuje. Zdawałoby się przeto, że chodowanie lnu i konopi, zwłaszcza przy wydoskonalonych przyrządach mędlenia i roszenia, mogłoby dostarczyć korzystnego przedmiotu do handlu wywozowego.

Upadek gorzelń wielkim był zaiste ciosem dla rolnictwa w Galicyi. Lecz nieupatrujemy głównéj przyczyny tego upadku w wysokim podatku na wódce ciążącym. Wszakże podatek ten jest tylko chwilowym wydatkiem przez producenta skarbowi awansowanym, podobnie jak cło od towaru przez kupca opłacane, które ostatecznie konsument ponosi. Przyczyny upadku gorzelń gdzieindziéj szukać należy. Cena wódki jest obecnie i stale, zawsze niemal niższą w Wiedniu i Wrocławiu jak w Krakowie, a pomimo tego gorzelnie w Austryi i Szląsku pruskim nie upadają, chociaż wiadomy podatek od wódki opłacać muszą. Zdaje się więc, że przyrządy do wyrobu muszą tam być więcéj wydoskonalone jak u nas, co na koszta produkcyi stanowczo wpływa.

Tak więc te okoliczności, a przytém niedostateczne może ze strony rolników naszych przejęcie się koniecznością postępu i ciągłego ulepszania, jaka niestety ciąży na każdém przemysłowém przedsiębiorstwie, są zdaniem naszém głównemi przyczynami upadku rolnictwa naszego. Napotyka się wprawdzie w Galicyi na coraz liczniejsze wzorowe i postępowe gospodarstwa, zawsze one jednak są dotąd wyjątkiem tylko w ogólnym stanie rzeczy, lubo dążności do ulepszeń wszędzie objawiającéj się zaprzeczać nie chcemy. Wprawdzie najlepsze w tym względzie chęci rozbijają się o brak funduszów, bo do każdego ulepszenia potrzeba koniecznie pieniędzy, pieniędzy i jeszcze pieniędzy. Położenie więc Galicyi pod względem finansów i kredytu w krótkich podać uwagach postaramy się w jutrzejszym artykule.

*) W Królestwie Polskiem przy równéj rozległości ziemi ilość produkowanéj wełny do 30,000 centnarów rocznie dochodzi. W Galicyi produkcya wełny tak zdrobniała, że jarmarki na wełnę we Lwowie ustanowione od dawna upadły i już tylko do historyi miasta należą.

## Korespondencya Czasu.

**Paryż** 31 października.

Jenerał Martimprey rozpoczął operacye wojenne w Maroku. Zaonegdaj wziął on z 2m pułkiem zuawów wzgórza Ain-Takuralt. Hiszpania rozpocznie swe operacye niebawem, lecz Tanger i Ceutę nie ogłosi w stanie oblężenia i tylko będzie je obserwować od morza. Na podwójne operacye flota angielska będzie spoglądać z pod Algesiras bez wystrzału, bo Francya i Hiszpania nie zrobią nic takiego coby mogło podkopać wyraźnie bezpieczeństwo Gibraltaru. Dopiero po skończeniu téj wojny Francya będzie mogła wziąść udział w wyprawie chińskiéj. Oficerowie marynarki wysłani w tym interesie do Londynu wrócili do Paryża. Byli oni dobrze przyjęci wszędzie i byli

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### Pamiętniki z końca 18go wieku.

(Ciąg dalszy.)

Dąbrowski powróciwszy, opowiedział mi wszystko, napisał do Deniski, Melforta o tém, i uwiadomił: że z rozkazu Imperatora będą mieli wydane paszporta do Rosyi, i fundusze na drogę — tę ekspedycyę wręczył Obreskow, tak jak mu było polecono, i ta z rozkazu do konsula rosyjskiego od Imperatora została ekspedyowaną, lecz niestety! nierozsądek Deniski, i niecierpliwość innych wojskowych na Wołoszczyznie pozostałych, była przyczyną zmartwienia naszego, i ich nieszczęścia.

Denisko podburzony dawniéj przez Ogińskiego, przypomniał sobie jego rady, a jako człowiek nie znający świata ani ludzi, nieumiejący przewidzieć konsekwencyi, zabrawszy pozostałych kilkudziesiąt żołnierzy, i zapewniwszy Melforta godnego i umiejętnego oficera, że ma wyższe rozkazy, wszedł w kilkadziesiąt ludzi zbrojnych na Bukowinę, gdzie od kirasyerów przy granicy austryackiéj stojących pobity, utracił kilkunastu ludzi, kilku oficerów, wziętych w niewolą, między którem był Melfort, który jako najezdnik osądzony, powieszony został, Denisko z kilkoma oficerami uciekł na Wołoszczyznę.

Doniesiono o tém Pawłowi I, którzy mocno zagniewał się o ten napad, a Denisko nie śmiejąc się już pokazać w Rosyi, a tylko on i inni oficerowie pisali do Dąbrowskiego o przebaczenie i wyjednanie powrotu. Dąbrowski za pośrednictwem księcia Besborodki wyjednał powrót dla Deniski i innych oficerów.

Kazał im Paweł I przyjechać, i tak był wspaniały i dotrzymujący słowa danego, że Deniskę jako nieznającego wojskowéj służby, cywilną rangą rady stanu udostojnił — innym zaś oficerom podług zdatności każdego, jednym wojskowe drugim cywilne rangi podawał.

Podczas tych okoliczności Dąbrowski pozyskawszy zaufanie Pawła I, komunikowany i approbowany przez księcia Besborodkę plan, podał Imperatorowi w wigilią imienin jego — Imperator był bardzo w dobrym humorze — Dąbrowski korzystając z tego, podał mu plan następujący:

„1) Ażeby uznał rzeczpospolitą i rząd ówczasowy francuskiéj rzeczypospolitéj, zatém, ażeby Francya, w razie kiedy Imperator ogłosi się królem polskim, wymagała powrócenia krajów polskich, a w przypadku niezezwolenia, ażeby „wypowiedziała wojnę sąsiadom — na co łatwo Francya byłaby przystała z wielu widoków, a następnie, ażeby Imperator kazał formować wojsko tak oficerów jako żołcierzy, którzy ubrani być powinni w polskich mundurach, zachowując narodowe sztandary, i być pod komendą jenerałów polskich — nadto ażeby Cesarz, skoro zadekretuje formowanie wojska pozwolił Dąbrowskiemu uwiadomić o tém rodaków swoich we Włoszech, i w innych krajach będących.“

„2) Mając Imperator alians stały z Francyą, która w wiecznéj dysharmonii z Anglią znajduje się, może przez interwencyą Francyi, która w przyjaźni z Persyą znajduje się, zawrzeć traktat z Persyą, ażeby taż przepuściła wojsko rosyjskie do Indyj, przygotowawszy dla niego na etapach oznaczyć się mających, przyzwoite furaże — łatwość zawojowania Indyj w rękach angielskich będących była podobieństwem z téj przyczyny, że indyjscy książęta byli w wojnie przeciwko wojsku angielskiemu, tamże w niewielkiéj liczbie stojącemu — więc przez porozumienie się z temi książętami łatwo można było pokonać Anglików, i stać się panem niezmiernych bogactw złota, które ztamtąd pobierając Anglicy, stają się wyłącznymi panami żeglugi, i losem prawie całéj Europy rozrządzają.“

Plan ten czytał Paweł z upodobaniem, jak mnie oświadczał Dąbrowski, lecz nic na to niepowiedziawszy, zostawił dalszemu czasowi, dopiero w tydzień odebrał Dąbrowski polecenie formowania polskich ułanów w Wilnie, oraz rozkaz, ażeby przez gazety uwiadomił wszystkich rodaków wojskowych o téj łasce Imperatora — przytém odebrał Dąbrowski zezwolenie, ażeby napisał odezwę do znajdujących się za granicą, tak wojskowych jak cywilnych, choćby ci i z Polski rosyjskéj emigrantami byli, że Imperator Paweł I zapomina wszelką przeszłość, że odtąd staje się protektorem narodu, że dobra przez Katarzynę II emigrantom zabrane, zwróci, wojskowych do służby powołuje.

Taka nowość uradowała nas, i przejęła wdzięcznością serca nasze dla Pawła I, którego jest tu czas opisać z osoby i charakteru.

Paweł I był wzrostu miernego, twarz miał dość wielką, nos w proporcyi bardzo mały zadarty, — oczy bystre, brwi wielkie, włosy blond — był żywego bardzo temperamentu — chodził prosto i prędko; mówił prędko, lecz zrozumiale, był popędliwy, skłonny do rozgniewania, lecz prędko reflektował się — przytém wspaniały, lubił rozdawać dary, miał jeniusz zupełnie wojenny, jadał nie wiele, pił jeszcze mniéj, i sypiał tylko cztery godziny, a najwięcéj pięć — był tak regularny, że chciał, ażeby wszy-

prezentowani królowéj. W przewidzeniu wyprawy do Chin, Francya najmuje w Anglii okręty transportowe i kupuje 40,000 beczek węgla. Rząd francuski zaprzeczył, aby Francya udzielić miała Hiszpanii materyałów wojennych.

Z niezliczonych podań o zjeździe w Wrocławiu, nie wyprowadzono nic takiego, coby było przeciwném polityce francuskiéj, Rosya i Prusy mają niechcieć użycia wojsk przy restauracyi książąt włoskich, ale tego nie chce i Francya i to od pokoju w Villafranca. Przymierze anglo-prusko-rosyjskie, choć upragnione przez Prusy i Anglią, nie może nastąpić, bo Rosya potrzebuje Francyi w sprawie zmiany traktatu z r. 1856 co się tyczy floty na morzu Czarném. Na przywrócenie floty rosyjskiéj na morzu Czarnèm, może się zgodzić Francya a nie Anglia. Zresztą Rosya ma inny powód trzymania z Francyą. W razie stanowczego sprzeciwiania się restauracyi syna dawnego księcia przez Toskańczyków, Francya chce wynieść na tron toskański księcia Leichtenberskiego. W tym interesie była W. Księżna Marya w Anglii i w tym interesie będzie w Compiègne. Napomknięto, że z chęci zyskania sobie Rosyi, Anglia myśli ożenić Księcia Walii z córką W. Księżny Maryi, ale Ks. Walii ma zaledwie lat 18, a Anglia nigdy nie zezwoli aby ożenił się z nieprotestantką. Mogłoby to nastąpić chyba w wielkiém niebespieczeństwie Anglii od strony Francyi, a na to się nie zanosi.

Mimo złowrogich pogłosek, niepokojących giełdę i opinią, hr. Walewski układa z ambasadorami kongres, który zbierze się w grudniu. Wejdą do niego mocarstwa które należały do kongresu wiedeńskiego. Mówi o tém z dobrą wiadomością rzeczy p. Debrauz, w broszurze którą świeżo ogłosił. Kongres weźmie za podstawę traktaty które za kilka dni zostaną ułożone w Zürich; zatwierdzi zmiany territoryalne które one zaprowadzą i ułoży sprawę księstw włoskich. O dalszych możebnych czynnościach kongresu, nikt nic pewnego powiedzieć nie może.

*Times* ogłosił list Cesarza do króla piemonckiego, wykładający co chce zrobić Francya dla Włoch. List ten, nważany za prawdziwy, jest ważny i bardzo korzystny dla Włoch, a nawet dla papieztwa. Gdyby był miał ten list hr. Montalembert, byłby może nie napisał namiętnego artykułu w *Correspondant*, za który otrzymał ostrzeżenie. Ostrzeżenie otrzymał także *Ami de la Rèligion* za powtórzenie powyższego artykułu.

Onegdaj Cesarz przyjął w St. Cloud Cobdena, bawiącego od tygodnia we Francyi. Rozmowa między niemi miała być długa. Cesarz przyjął także lorda Brougham. Wiadomość, aby królowa holenderska zajechała do Tuileryów była mylną. Przejechała ona tylko przez Lyon, udając się do Nizzy. Co dzień Chevet wysyła do Nizzy furgon z wiktuałami dla Cesarzowéj rosyjskiéj matki, któréj dochody mają wynosić 60 milionów. Wiadomo, że dochody familii cesarskiéj w Rosyi z dóbr apanażowych są bardzo wielkie i przechodzą listę cywilną państw innych.

Dzienniki rządowe zaprzeczyły wiarogodności pamiętników, które mają wyjść w Niemczech pod tytułem: „Sekretne pamiętniki Napoleona IIIgo". Pamiętniki te nie mogły być wykradzione, skoro Cesarz ich nie napisał.

Chcąc podnieść we Francyi kopalnie węgla i uwolnić się w razie wojny od potrzeby kupowania węgla angielskiego, rząd myśli podwyższyć protekcyą na węgiel angielski.

W Genewie zaczął wychodzić dziennik *Esperance*, poświęcony sprawom narodowości.

*Cour. du Dimanche* gani tych, co chcieliby wojny Francyi z Anglią. Nagana jest słuszną. Trzeba pokoju z Anglią, ale trzeba sprowadzić to samolubne mocarstwo do polityki kontynentalnéj. Praca podjęta w tym celu przez Cesarza jest niezmiernie trudną, lecz nie jest już bezowocną. Rumunia i Włochy są dowodem, co może zrobić polityka ludzka i biegła, na przekór Anglii. Hr. Montalembert sławi liberalizm angielski; tymczasem Napoleon III dał nieograniczoną amnestyą, a liberalna Anglia trzyma na wygnaniu Jana Mitchelsa, Tomasza Meagher i Mac Manusa. Zbrojenie Cherburga, o którym piszą dzienniki, jest prostą ostrożnością. Kiedy się toczy sprawa włoska, marokańska i kanału suezkiego, Francya musi być gotową na wszelki nieprzewidziany przypadek.

List cesarza do króla piemonckiego, zrobił dobre wrażenie na giełdzie. Giełda się podniosła.

Wrócił z wygnania do Paryża i Piotr Leroux. Jest to starzec 62-letni, który szuka spokojności, i który, jak zapewnia, nie myśli się już trudnić polityką.

Utrzymują się we Francyi wyższe ceny zboża. Ceny te jednak nie są jeszcze tak wysokie, jakby pragnęła je widzieć Polska. W Paryżu gdzie ceny są najregularniejsze, pszenica podniosła się tylko od 16 fr. 88 centymów do 17 fr. 98 centymów.

Onegdaj umarła hrabina de Reyneval, z domu Włodek.

---

**Paryż** 31 października.

*B.* Na zewnątrz położenie polityczne zaczyna się odznaczać większą dążnością pokojowych usposobień dla tego właśnie, że się gotują i rozpoczynają kroki wojenne, ale w odległych stronach. Zaraz po wypadkach zaszłych przy ujściu Peiho, można było przewidzieć, że potrzeba współudziału na ostatnim krańcu Wschodu ułatwi rozwiązanie zachodnich kwestyj. Że dzienniki angielskie zmieniły ton i łagodniéj się od kilku dni we wszystkiem co dotyczy Francyi wyrażają, nie jest to jeszcze symptomatem stanowczéj reakcyi, bo prasa angielska przyzwyczaiła nas do tych raptownych ewolucyi humoru angielskiego. Nie należy równie brać zbyt na seryo artykułów dziennikarzy francuzkich podnoszących drażliwe dla polityki zakanałowéj kwestye jak np. Irlandyi. Są to strzały tyralierskie, może ostatnie z bójki, do któréj się główne korpusa nie wmięszały. Ale znaczącemi bardzo są oznakami przychylności gabinetów i urzędowe ich wyrażania. Z nich dowiaduję się, że lord John Russell główny przywódzca antifrancuskich dążności coraz bardziéj traci na wziętości, a lord Palmerston w górę idzie. Wyprawa zatem chińska w portach francuzkich gotuje się, a pierwsze kroki jenerała Martimprey na granicy marokańskiéj gotują skuteczną dywersyą, która dopomoże marszałkowi O'Donnel do niewątpliwéj za krzywdy wyrządzone Hiszpanii pomsty. Anglia już się zgodziła, jak powiadają, na spokojną rozwagę dopełnionych czynów. W zamian za tę niezupełnie dokonaną powolność zyskał gabinet angielski ze strony Francyi stanowcze urzędowe w *Monitorze* zapewnienie powtórzone przez wszystkie dzienniki, że Francya żadnéj pomocy ani w materyałach wojennych ani innym sposobem Hiszpanii nie udzieliła.

Z Zürich nieodbieramy żadnéj wiadomości, co się łatwo da tłumaczyć śmiercią hr. Colloredo i oczekiwanem przybyciem jego następcy. Niewątpią, że po usunięciu przeszkody tak smutnym wypadkiem zrządzonéj, umowę dopełniające dzieła traktatu zostaną podpisane i zaraz nastąpi stanowcze ogłoszenie nowych na większą skalę obrad na łonie kongresu europejskiego. Zdaje się, że na ten wynik ostatnich i mozolnych narad już się monarchowie zgadzają.

Spotkanie się Cesarza Aleksandra z księciem Rejentem pruskim w Wrocławiu, nie mało się przyczyniło do rezultatów skłaniając Anglią do przyzwoleń pierwotnie odmawianych. Lord John Russell z dwóch stron napierany, to jest od Chin i północy, ustąpi swojemu przeciwnikowi, który rad pomocy Francyi na wschodzie, zapewnia się o zgodności dwóch zdań gabinetów północnych w razie zboru kongresu.

*Siècle* ogłasza dziś w tłumaczeniu z *Timesa* list, który miał Cesarz Napoleon pisać do króla Wiktora Emanuela zachęcając go, ażeby wsparł jego politykę we Włoszech. Nic w tem piśmie, które zdaje się mieć cechę autentyczności, niemasz takiego czegobyśmy nie wiedzieli. Cesarz zawsze obstaje przy zachowaniu warunków traktatu w Villafranca, oświadcza się, że jest niemi związany, ale nie przesądza ani praw tradycyjnych ani woli ludu. Wykłada system przyszłéj organizacyi Włoch z utrzymaniem dynastyi toskańskiéj, przesadzeniem księcia Parmy na tron modeński, a indemnizacyą przeszłego władzcy. Konfederacya włoska jest zawsze przedmiotem ulubionym i tłem, na którym się snuje przyszły kształt półwyspu. Mantua i Peschiera w takim razie zostałyby fortecami federacyjnemi. Co uderza wszystkich w procedurze dyplomatycznéj sprawy włoskiéj, to szczególna ufność i zadowolnienie stron, które styczność z Cesarzem Napoleonem mają, wyjąwszy niezręcznych przyjaciół szkodzących nawet bardzo stolicy apostolskiéj. Ktokolwiek ma sposobność mówić lub znieść się z głównym przywódzcą rzeszy odchodzi zadowolniony i uspokojony.

Stosunki dwóch monarchów, którzy podali sobie ręce w Villafranca są bardzo uprzejme i względne.

Deputacye Włoch środkowych; jenerał Dabormida, i margrabia Pallavicini posłannik księżnéj Parmy wychodzą wszyscy z posłuchania monarchy z promieniejącemi obliczami.

Ojciec święty miał powiedzieć: „Trzeba na to geniuszu Napoleona, żeby Garibaldego zadowolnić i księstwom pomoc dawać." Ostatnie wieści głoszą, że Ojciec święty skłania się w znacznéj części do reform, o które tak usilnie prosi ambasador francuzki. Byłby to wypadek ważny przyczyniający się do rozwiązania tak zagmatwanego położenia sprawy włoskiéj.

Jeżeli z pola zewnętrznéj polityki zwrócimy wejrzenie na wnętrzne kraju, znajdujemy przy spokojnym i regularnym trybie zarządu odbijające się naturalnie obawy i nadzieje zewnętrzne. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza długą konwencyą zawartą z rządem papiezkim celem przedłużenia istniejącego kartelu co do wzajemnego wydawania złoczyńców wszelkiego rodzaju. Wymienione są kategorye szczegółowo. Obejmują wszystkie zbrodnie, ale przepuszczają przestępstwa. Nie mam potrzeby wzmiankować nawet, że polityka jest zupełnie jak należy wyjęta z układu stron obyczaje i uczciwość tylko na celu mającego. Jakkolwiek ogłoszenie urzędowe nie nosi żadnéj cechy nadzwyczajnéj, w okoliczności jednak obecnéj może służyć jako symptom złagodzenia stosunków z dworem papiezkim. Podczas kiedy wielu cieszy się nadzieją pomyślnych odmian na korzyść stolicy apostolskiéj i powiększenia jéj rzeczywistego wpływu w zakresie domowym, niektórzy ciągną dalej pasmo przekór i gwałtowności, które zaszkodzić mogą, ale pomódz zapewne nigdy nie zdołają. *Monitor* poniżéj konwencyi zawartéj z rządem papiezkim zamieszcza dwa ostrzeżenia przez ministra spraw duchownych i oświecenia Przeglądowi i dziennikowi za jeden i tenże sam artykuł dane: *Correspondant* ogłosił 25go b. m. a dziennik *Ami de la Rèligion* przełożył artykuł p. Montalemberta „Francya w 1849 i 1859 roku i Pius IX." *Monitor* wierny dobremu zwyczajowi nie ogranicza się jak dawniéj na wzmiance, każącéj się domyślać myśli, która spowodowała ostrzeżenie, ale przytacza cały ustęp artykułu naganionego. Jest to bardzo dobry sposób zasłonięcia rządu od zarzutu bezpotrzebnéj surowości i zarazem hołdem oddanym opinii publicznéj.

Niewiem czy się znajdzie wielu takich, którzy czytając następujące zdanie, staną po stronie p. Montalemberta, przeciwnie, wiem że większość i ogromna większość powie lub pomyśli, że dobrze jest, kiedy rząd oględny i rozumny ma w ręku prawo ukrócenia wybryków zawiedzionéj dumy i ambicyi osobistéj. P. Montalembert bowiem twierdzi i ośmiela się nawet ogłaszać drukiem: 1) że wojna włoska przedsięwziętą została w celu zniszczenia władzy doczesnéj Papieża; 2) że rząd angielski jest niegodny (indigne), a sardyński wadliwy; 3) że Włochy, które zabierają się stawiać pomnik Machiawelowi, tojest uosobistnionéj przewrotności, podstępowi, chytrości itd., powinnyby postawić pomnik Napoleonowi III i Wiktorowi Emanuelowi itp. P. Montalembert szukał w trybunale zaszczytu prześladowania i znalazł chwilę niezazdrosnéj głosności. Ostrzeżenie któremu uległ jego artykuł, zyska mu teraz politowanie niepochlebne. Boleśnie jest patrzyć na wielką inteligencyę miotaną peryodycznie paroksyzmami zawiedzionéj ambicyi.

Dzienniki redagowane w Chinach przez Europejczyków, nadeszły wieczorem w piątek do Marsylii; opisują one podróż ambasadora amerykańskiego do Pekinu p. Ward, któren już 22 sierpnia był z powrotem w Shanghai. 16go lipca statek „Peroathan", na którym odbywał podróż ambasador, znajdował się na wysokości Peitang, gdy nadszedł edykt cesarski, dozwalający dalszéj podróży i zapewniający, że ambasador wraz z orszakiem złożonym z 20 osób, przyjęty zostanie z należytą dostojeństwu swemu godnością. Wkrótce dał się widzieć dym i rozpoznano steamer rosyjski „America", na którym znajdował się hrabia Murawiew, jeneralny gubernator Syberyi, podróżujący *incognito.* „America" stanął obok „Peroathan". Murawiew wysłał gońca do Pekinu z depeszami do rezydenta rosyjskiego w tém mieście. 17go przyprzybył do Peitang inny statek rosyjski, a zapowiedziano przybycie liczniejszéj flotyli; takowe jednak nie nastąpiło. P. Ward wylądował w Peitang 20go i przyjęty przez liczny orszak — rodzaj straży — udał się drogą do Pekinu w zamkniętych powozach. Rzekę Peiho przebył pod wsią Piethsang o dziesięć mil powyżéj Tien-thsing, odtąd aż do Thongchan wioski położonéj o 12 mil od Pekinu, podróżował na jonkach czyli małych czołnach. Następnie wsiedli do pojazdów udając się do stolicy. Podróż trwała blisko dziewięć dni i w przestrzeni zawartéj między Seithsang i Toonchang natrafiono na sześć czy ośm barykad wodnych. Ambasada amerykańska bawiła niezupełnie 15 dni w Pekinie, jakby w więzieniu, bo osoby, składające ją, mogły spacerować, ale tylko w zakresie oznaczonym ulic, które im wskazano; odmówiono im koni i przewodników. Ambasador więc nic nie widział. Cesarz zdaje się, że chciał widzieć ambasadora, ale ponieważ wymagano od niego ceremoniału, którego nie wymienię, ale zdaje się być bardzo upokarzającym, ambasador mu odmówił. W skutek téj odmowy oświadczono, że list prezydenta Stanów Zjednoczonych będzie przyjęty, a posłaniec wróci do Pei-tang, gdzie traktat zostanie podpisany.

W czasie pobytu w Pekinie niepodobna było Amerykanom widzieć się z Rosyanami, odbierali od nich tylko listy, które z jednego punktu miasta na drugi przez dni ośm iść musiały, co dowodzi, że władze chińskie musiały je rozpieczętowywać, i z właściwym sobie pośpiechem takowe przesyłać. Traktat został podpisany i zamieniony w Peitang 16go sierpnia.

Oddano jednego niewolnika angielskiego John Powell, wziętego w dniu 25 czerwca przez Chińczyków przy ujściu Peiho, obawiając się o życie, podał się on za Amerykanina.

Powyższe szczegóły zdają mi się być zajmujące, szczególnie w chwili, kiedy dwa najpotężniejsze mocarstwa europejskie robią wojenną wyprawę, któréj skuteczność co do następstw bardzo jest wątpliwą. Anglicy potrzebują zemsty, a Cesarz Francuzów rozwiązania kwestyi włoskiéj. Dla tego to 25 tysięcy wojska z przynależnym wojennym rynsztunkiem popłynie o kilka tysięcy mil zetknąć się z państwem bajecznéj ludności i najdziwaczniejszą okazać myśl niezaprzeczonéj cywilizacyi.

Ostatnie obliczenie ludności Chin daje olbrzymią cyfrę 416 milionów ludzi.

Mam sobie za obowiązek sprostować pomyłkę, która się wcisnęła w artykuł traktujący o ważnéj kwestyj sądów pokoju. Sędziowie pokoju we Francyi nie na dziesięć lat, ale na nieograniczony czas tak jak sędziowie innych trybunałów są mianowani.

---

**Wiedeń** 3 listopada. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zawiera rozporządzenie ministerstw spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, skarbu i policyi tudzież naczelnéj komendy armii, obowiązujące w całéj monarchii a tyczące się przepustek czyli kart pasportowych. Na podstawie umowy zawartéj w roku 1850 ze związkiem pasportowym niemieckim, w moc postanowienia J. C. Mości z 4go czerwca b. r. wydanem zostało powyższe rozporządzenie pod d. 30 października b. r.

Na zasadzie téj umowy, poddani krajów niemieckich mogą używać w Austryi przepustek do podróży zamiast zwykłych pasportów. Przepustki te wydawane będą osobom znanym władzy, zupełnie niezawisłym i zamieszkałym w obrębie téj władzy która przepustkę wydaje. Prócz tego osoby małoletnie, lecz dopiero po skończeniu lat 18, mogą o-

---

stkie rozkazy jego akuratnie wypełniane były przytém był pojętny, pamięci wielkiéj, lubił czytać wiele, nadto litościwy i przystępny, i byłby takim do końca życia, gdyby sekretni jego nieprzyjaciele nie byli go burzyli, przez fałszywe donoszenia, a szczególniéj w tém, że jakoby naród rosyjski czychał na życie jego.

Ta wada była jego charakteru, że prędko się rozgniewał, że dał się często uprzedzić, i że w pierwszym impecie karał — ta wada nie była tak widzialna, dopóki żył książę Besborodko, który prawdziwym był jego osoby przyjacielem. Ten książę wstrzymywał zręcznie popędliwość jego.

Paweł I był estymatorem Fryderyka II i wielką miał opinią o wojsku pruskiem, to naśladować chciał nawet w mundurach, i tak od początku panowania swego, wprowadził taktykę pruską, mundury, kapelusze i buty, tak jak noszono za Fryderyka II. przytem chciał naśladować i sprawiedliwość tego monarchy, a dowiedziawszy się, jak wiele naród utyskuje na niesprawiedliwość gubernatorów i urzędników, oraz na to, że podług zwyczaju dworu rosyjskiego, żadna skarga wprost do monarchy przesłaną być nie może, a przechodzić ona powinna wprzódy przez ręce tych gubernatorów lub ministrów, przeciwko którym jest pisana, dla zapobieżenia nadużyciom ztąd wynikającym, rozkazał przybić przy swym pałacu skrzynkę zamykaną, z otworem takim, jaki do włożenia listu był potrzebny, tę oddał pod dozór jenerała dyżurnego, i oznajmić kazał, że każdy może prożbę swoję włożyć w tę skrzynkę. Wielu obywateli uciemiężonych i pokrzywdzonych, udało się z swemi prożbami i skargami. Zrobione były śledztwa, w skutek których kilku gubernatorów i wielu urzędników, za popełnione bezprawia osądzono. Wreszcie Paweł I dowiedział się i o tem, coby może nigdy do niego niedoszło było, to jest, że pułkownicy niektórzy posyłali z pułków połowę żołnierzy do robót w swych wsiach, a na tych płacę pobierali i furaż na konie, przez co żaden pułk kompletny nie był.

Paweł I zniszczył te nadużycia, pułkowników winnych pokasował — pułki na nowo ukompletował, jenerałów porobił szefami i miał wojska gotowego do boju przeszło 500,000.

Kiedy to się działo: jenerał Dąbrowski umieścić kazał w gazetach proklamacyą do rodaków, tak jak mu Paweł I pozwolił — poczem pojechał ze mną, wziąwszy officerów przybyłych z nim do Wilna, gdzie w ośm miesięcy zwerbował tyle ludzi z dawnych żołnierzy i ochotników, że mógł 10 pułków mieć w pogotowiu — a tymczasem już 15 szwadronów manewrowało. Imperator przysłał nam sztandary, a Dąbrowskiemu oprócz gaży, jaką pobierał, jako jenerał-major i szef, przeznaczył dożywotnią pensyę — nam zaś sztabsoficerom każdemu po 1000 rubli gratyfikacyi przesłał, a późniéj nieco gdyśmy na wojnę szwedzką wyruszyć mieli, awansował Dąbrowskiego na jenerała lejtnanta, a nam wyższe dał stopnie — w tym czasie napisał Dąbrowski odezwę do rodaków za granicą będących. Z rozkazu Pawła I tę odezwę posłowie rosyjscy przy dworach zagranicznych będący, Polakom komunikować mieli zlecenie od Imperatora. Trochę późniéj dowiedzieliśmy się, że stosownie do planu przez Dąbrowskiego Pawłowi I podanego, ten porozumiał się z Francyą i wysłał jenerała Markow w charakterze swego ministra do Paryża, gdzie zawarty został traktat z Francyą, który przerwał stosunki z Anglią.

Paweł I zapewniony aliansem Francyi, wezwał swoich sąsiadów o oddanie mu krajów zabranych a do swych tytułów kazał przyłączyć tytuł króla polskiego, a gdy nie miał decydującéj od nich odpowiedzi, kazał nawet w gazetach umieścić, że niechcąc tracić ludzi, wyzywa ich do boju sam na sam, do czego z swéj strony oznaczył sekundantów, jenerała Kutuzowa i Beninksena. To co tu piszę, może każdy odczytać w dawniejszych gazetach. Już zdawało się przez to, że bliżéj jesteśmy osiągnąć egzystencyą kraju naszego, lecz inaczéj w księdze wyroków skrytych napisano było.

Nie długo potem doszła nas wiadomość, że Paweł I. wysyłał 100,000 wojska przez Persyą do Indiów.

Anglia, która nie mogła być spokojną z zawartego traktatu między Rosyą i Francyą, wreszcie postrzegłszy zamiar marszu wojska rosyjskiego do Persyi, przekonana była, że opanowanie Indyów przez Rosyą łącznie z Francuzami, było podobne, użyła sposobów jakich zwykle używają biegli ministrowie angielscy; w Rosyi w krótce uknowany został spisek przeciwko Pawłowi I; użyto do tego malkontentów Zubowych i innych, zaszczepiono niechęć, obawę, wystawiono go jako nieprzyjaciela narodu własnego, a tak wraz z życiem jego przerwały się wszelkie usiłowania, które gdyby był doprowadził do skutku, nie tylko Rosya byłaby szczęśliwą i wielką, ale i ludy europejskie kosztowałyby długiego pokoju, używały swobodnie handlu i niepodległości — Rosya zaś zyskałaby była prawa monarchiczne, gdyż dla napisania tych wyznaczył był komisyą oddzielną. To wszystko com tu o Pawle I powiadział, jako i o osobach wpływ mających, krążyło w swoim czasie między publicznością.

trzymywać przepustki na wstawienie się ojca lub opiekuna, a komisanci podróżni na wstawienie się ich pryncypałów. Młodzież do służby wojskowéj obowiązana otrzymywać może przepustki pod warunkami oznaczonemi prawem o poborze wojskowym. Cudzoziemcy pochodzący z krajów związku pasportowego mogą otrzymywać przepustki od władz w któryoh obrębie zamieszkują. Żony, dzieci i sługi właściciela przepustki, legitymować będą przepustką tego ostatniego. Przepustki odmawiane będą tym osobom, które potrzebują pasportów do podróży wewnątrz nawet własnego kraju, a mianowicie: czeladź i robotnicy obowiązani posiadać książeczki wędrowne, słudzy i wyrobnicy wszelkiego rodzaju, tudzież zarobkujący po drodze. Przepustki wydawane będą na przeciąg jednego roku słonecznego i mają moc obowiązującą tylko na ten rok, na nich wyrażone będą: herb państwa, rok, imie i nazwisko, stan i zamieszkanie właściciela, podpis i pieczęć władzy, numer przepustki, rysopis właściciela i jego podpis własnoręczny a nakoniec przepis prawa względem nadużyć pasportowych.

Do wydawania przepustek w Austryi upoważnione są stósownie do postanowień tyczących się wydawania pasportów zagranicę: Ministeryum spraw zagranicznych; naczelnicy krajów; przełożeni obwodów; pod względem zaś osób wojskowych, urlopników i rezerwistów, dawne przepisy pasportowe nie są w niczem naruszone przez niniejsze prawo. Poselstwa austryackie zagranicą wydając poddanym austryackim przepustki obowiązane są zawiadomić właściwego naczelnika kraju. Przepustki przez nie wydawane niepotrzebują żadnego potwierdzenia. Przepustki wydane przez właściwą władzę, szanowane będą w krajach należących do związku pasportowego; nie potrzebują być one wizowane. Wszelkie nadużycie przepustek, a mianowicie fałszowanie ich, użycie przez inną osobę, odstąpienie komu innemu, podciągnięcie obcych osób pod nazwę żon, dzieci lub sług, karane będzie na mocy prawa karnego i przepisów pasportowych. Przepustki nie zmieniają w niczem przepisów odnoszących się do stósunków nadgranicznych. Powyższe prawo obowiązuje od 1go stycznia 1860 r.

Następujące kraje należą do związku pasportowego, do którego obecnie Austrya przystępuje: Prusy, Bawarya, Saksonia, Hannower, Wirtemberg, Baden, obie Hesye, obie Meklemburgie, Księstwa Saskie, Oldenburg, Ks. Anhaltskie, Szwarcburgskie, Waldeck, Reuss, oba Ks. Lippe, tudzież wolne miasta niemieckie.

— Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 27go paźdz. b. r. ogłasza niektóre przepisy względem uproszczenia i przyspieszenia biegu czynności władz politycznych, a to na zasadzie zezwolenia J. C. Mości z 23go paźdz. a mianowicie:

1) Udzielanie prawa obywatelstwa austryackiego służące dotąd ministerstwu spraw wewnętrznych, przenosi się na polityczne władze krajowe. Ministeryum stanowić tylko będzie co do przyjęcia cudzoziemców politycznie podejrzanych.

2) Przeciw postanowieniom politycznych władz krajowych potwierdzających rozporządzenia lub orzeczenia władz niższych nie można się odwoływać do ministerstwa spraw wewnętrznych w następujących przypadkach: a) jeżeli idzie o udzielenie lub odmówienie pozwolenia politycznego do zawarcia związków małżeńskich; b) jeżeli idzie o orzeczenia w sprawach między gminami jednego i tegoż samego obrębu rządowego pod względem należności osób do gminy i zaopatrywania tychże osób przez gminę; c) nakoniec jeźli idzie o rozporządzenia i postanowienia pod względem policyi miejscowéj. We wszystkich tych przypadkach należy wyraźnie wymienić, że odwołanie się do władz wyższych nie ma miejsca.

3) Do zanoszenia rekursów przeciw decyzyom władz krajowych naznacza się termin do dni 60, licząc od dnia doręczenia decyzyi, a to o ile szczególne przepisy nie naznaczają krótszych terminów. Rekurs ma być wręczonym wprost téj władzy politycznéj krajowéj, przeciw któréj decyzyom jest zaniesiony; władza zaś ta udzieliwszy potrzebnych wyjaśnień i załączywszy akta, przedłoży rekurs ministerstwu. Na decyzyach władzy krajowéj wymienione ma być wyraźnie termin do podawania rekursów, jakoteż instancya.

— Książę modeński wyjechał z Wiednia do krajów weneckich, gdzie wojsko jego przebywa, w celu odbycia przeglądu takowego i przekonania się o jego stanie, z powodu zbliżającéj się zimy.

— Według depeszy telegraficznéj z dnia wczorajszego, przy otwarciu teatru opery w San Benedetto zaszły niespokojności, które zaraz stłumiono. Na prowincyach zaszło niedawno kilka jeszcze napadów rozbójniczych. Władze nieustannie są czynne, aby wyśledzić sprawców i ukarać jak zasłużyli.

— Parowcem Lloyda przybyłym 1go b. m. do Tryestu, przyjechał tam z Ankony Arcybiskup Flavio Chigi.

— *O.-D.-Post* podaje znowu w liście z Paryża z pewnym rodzajem wtajemniczenia szczegóły o stanowisku państw i o zjeździe wrocławskim. List ten dajemy tu w treści jak następuje:

Na zewnątrz zajście marokańskie stoi może na czele sceny politycznéj. Za kulisami więcéj zajmują się tajemnicą zjazdu warszawskiego i wrocławskiego. Niezawodną jest rzeczą, że między Prusami a Rosyą stanęła umowa na pewne przypadki. Układy zaczęły się wówczas, gdy w Berlinie podejmowano przymierze przeciw Prusom gotujące się między Francyą i Austryą skutkiem pokoju w Villafranca. Dwór rosyjski od początku okazywał się skłonnym przystać na żądanie Prus a możebny napad na Ren, za co innego uważać, niż najście na Mincio. Mimo tego poczynił pewne zastrzeżenia i pewne warunki położył. Tak opowiadają tu o tem co zaszło:

Plan pruski zmierzał początkowo do utworzenia przymierza między Anglią, Rosyą i Prusami, tak iż Francya, czyby się na brzegi Renu czy na brzegi angielskie rzuciła, zawsze znajdzie trzy powyższe państwa przeciw sobie sprzymierzone. Program ten, popierany przez Anglię, zimne znalazł w Petersburgu przyjęcie. Wszelako ks. Gorczaków wystąpił z niejakiemi warunkami, które położył jako pierwszą nagrodę przymierza rosyjskiego. W ich liczbie głównym było warunkiem rewizya traktatu z roku 1856, to jest zniweczenie wszystkich rezultatów wyprawy krymskiéj. Na téj podstawie wszakże lord Russell wzbraniał się wchodzić w układy, a gabinet berliński odtąd reprezentował tylko swoje własne i bezpośrednie interesa. Naturalną jest rzeczą, że Prusom w obec żądań rosyjskich co do Wschodu daleko łatwiéj idzie niż innym państwom bezpośrednio interesowanym. Prusy były zupełnie obojętne w wojnie wschodniéj, nie miały więc powodu obstawać za traktatem z d. 30 marca 1856. Wszelako głos Prus nie mógł tu być stanowczym, i dla tego zwrócono się do Austryi. Rozmaicie tu (w Paryżu) tłumaczą sobie przedstawienia jakie robiono w Warszawie Arcyks. Albrechtowi.

Tu korespondent zastrzega sobie, że nie pisze historyi, lecz tylko salonowe pogłoski. Według nich rozumowanie ks. Gorczakowa miało się w tem głównie wyrażać: Kongres zajmie się rewizyą traktatów. Już samo odstąpienie Lombardyi wymaga rewizyi traktatów z r. 1815, a jeżeli i we Włoszech środkowych zajść mają zmiany posiadłości, i choćby takowe nastąpiły w skutku zamiany a nie wprost przez anneksacyę, to i tak byłoby to rewizyą traktatów wiedeńskich. Otóż dwór petersburgski będzie co do zasady za przywróceniem książąt, albowiem Cesarz nie może być obojętnym na prawa monarchów do ich dziedzicznych krajów, lecz i prawa Burbonów we Francyi zostały zdeptane a przecież Europa nie stanęła w ich obronie. Rosya byłaby jednak skłonną całym wpływem swoim stanąć w obronie dziedzictw drugiego i trzeciego następstwa Austryi we Włoszech, jeżeli Austrya zgodzi się, że rewizya traktatów na przyszłym kongresie rozciągnie się także i do traktatów z r. 1856. Na teraz dwór rosyjski poprzestanie na zapewnieniu, że Austrya ten wniosek Rosyi w zasadzie popierać będzie, pod względem szczegółów rewizyi będzie można późniéj się układać, a to da sposobność do lepszego porozumienia się obu dworów cesarskich, które dawniéj zostawały w ścisłem przymierzu, a teraz zobojętniały względem siebie.

Oczywiście, że chcianoby tu zbadać tajemnicę, jakie stanowisko zajął dwór austryacki pod względem tych propozycyj, przypuściwszy, że takowe nie są wymyślone — a zastrzeżenie to jest koniecznem, tam gdzie rozmowa odbywała się w cztery oczy. Co do Prus, sądzą, że i one w tym punkcie zdecydowały się czego oczywiście niemożna im brać za złe. Wszystko to razem zebrawszy, niemożna się dziwić, dla czego tak trudno zwołać kongres. Jeżeli Anglia wbrew dawniejszej swej polityce wzbrania się należeć do kongresu (według ostatnich wiadomości Anglia przystaje na kongres pod warunkami pewnemi P. R. C,) to lord Russell używa woli ludów włoskich we Włoszech środkowych za pozór, który inne powody osłania. Gabinet londyński wie, że na kongresie wyjdą na wierzch sprzeczności jego z Francyą, w których Anglia niebędzie mogła liczyć na większość; Palmerston, który zna Napoleona, bardziej się lęka jego przewagi niż ci którzy go nieznają.

Napoleon przyszedł teraz widocznie do trzeciego punktu swego programu; po Rosyi i Austryi, wypada kolej na Anglię. Mniemano fałszywie, że Cesarz rozpocznie z Anglią przez wylądowanie. Nie chwyci się on takich ostatecznych kroków. Jak na teraz, będzie on ją pokonywał w Afryce i to na obu krańcach morza śródziemnego, w Maroko i w Egipcie. W chwili gdy flota francuska stać będzie pod Gibraltarem, Napoleon poruszy z całą energią sprawę Suezu, którą dotąd lekko traktował. Upadek w. wezyra Alego paszy jest dziełem p. Thouvenela. Wezyr był przeciwnikiem przekopu suezkiego. Znane jest pismo jego do wicekróla Egiptu. Jeżeliby wypadało skłonić Sułtana na rzecz kanału, Ali upaść musi. P. Thouvenel zawezwał swych kolegów, aby złożyli sułtanowi adres powinszowania za odkrycie spisku, a w adresie tym jest wyrażona ubocznie nagana dla ministeryum. Bar. Prokesch wyraźnie wzbraniał się podpisać adres. P. Thouvenel zwrócił się do posła angielskiego, p. Bulwer dał się namówić przez wzgląd na niespełnione reformy. Poseł angielski wpadł w łapkę. Postanowiono wręczyć ministerstwu tureckiemu notę pełną wyrzutów z powodu spisku. P. Thouvenel liczył na dumę Alego paszy i nie omylił się: Ali podziękował — a kwestya suezka ma w Stambule otwartą drogę. Układy z wicekrólem idą na dobre; Anglia zaś uczuje wkrótce nacisk Francyi na obu końcach morza śródziemnego. Wśród takich przygotowań nastąpi otwarcie kongresu.

## Niemcy.

Stowarzyszenie narodowe niemieckie ma teraz prawną siedzibę swoją w Koburgu. Wydalone z Frankfurtu n. M. przeniosło się pod opiekę księcia, który mimo noty swéj do rządu austryackiego z powodu właśnie tego stowarzyszenia, uchodzi za najpopularniejszego; który chowa jako pamiątkę godło okrętu duńskiego podczas wojny z Danią zniszczonego. Wszelako komitet towarzystwa przesiedlając się do Koburga, musiał się poddać prawom obowiązującym w całych Niemczech stowarzyszenia, a przedewszystkiem przepisowi zakazującemu tworzenia stowarzyszeń filialnych, przez co cała ważność głównego stowarzyszenia zmniejsza się do rozmiarów stowarzyszenia lokalnego. Chcąc zapobiedz odszczepieństwu, komitet ogłosił, że towarzystwo jest jednem na całe Niemcy. Składka roczna wynosi najmniéj 1 zł. niem. 5 kr. Komitet składa się z trzech członków. W tryumwiracie tym zasiadają Bennigsen z Hannoweru, jako przewodniczący, adwokat Fries z Wejmaru i adwokat Streit w Koburgu. Ten ostatni załatwia wszystkie sprawy bieżące jako miejscowe.

— *Hamb. Nachr.* zamieszczają memoryał rządu pruskiego w sprawie konstytucyi heskiéj. Akt ten ogromnego rozmiaru nie może być w naszym dzienniku umieszczony, tak dla swéj rozciągłości, jakoteż, iż sprawa konstytucyi heskiéj o tyle tylko ma znaczenia po za obrębem Niemiec, o ile się odnosi do ocenienia Bundestagu. Prusy zajęły w téj sprawie stanowisko przeciwne rządowi kasselskiemu i popierać chca konstytucyę z r. 1831, któréj zniesienie uznają za nieprawne; konstytucya ta powinna była bowiem takiéj tylko uledz zmianie i to na drodze ustawodawczéj, aby nie zostawała w sprzeczności z ogólną ustawą związku niemieckiego. Zniesienie konstytucyi heskiéj było i dla tego bezprawne, że uskutecznione było zanim jeszcze Bundestag został przywrócony, przez wojska austryackie i bawarskie na żądanie Elektora. Prusy nie chcą się przyznać w tym memoryale, że same wówczas przysłały komisarza do Kasselu, w obawie, aby Austrya na swoją rękę nie działała. Memoryał pruski jest z daty 10go października r. b.; odpowiedź na niego austryacka miała już nadejść do Berlina. Tymczasem wydział w Bundestagu do téj sprawy wyznaczony, obraduje.

## Włochy.

Listy z Florencyi i Liworna z 27go z. m. podane przez *Gaz. augsb.* mówią o aresztowaniach ponownych w tych dwóch miastach zaszłych poprzedniéj nocy w sprawie spisku mającego na celu przywrócenie książąt. W samém Liwornie miano przeszło sto osób aresztować, a podobnież aresztowania odbywają się i po innych miastach toskańskich.

W ostatnich dniach zeszłego miesiąca delegowani toskańscy Viviani i hr. Moretti, którzy byli wysłani do Berlina i do Warszawy w celu skłonienia rządów pruskiego i rosyjskiege na stronę zjednoczenia Toskanii z Piemontem, wrócili z Warszawy do Berlina i mieli raz jeszcze posłuchanie u ministra bar. Schleinitza. Na posłuchaniu tem mieli oświadczyć, iż umieszczenie w *Monitore Toscano* rozmowy ich poufnéj mianéj z ministrem, było skutkiem nieporozumienia. Złożyli oni swojemu rządowi raport, którego użyto na zredagowanie artykułu. Wiadomo, że urzędowa *Gazeta pruska* musiała dać zaprzeczenie *Monitorowi toskańskiemu.*

## Ameryka.

Nazwisko nowego posła Stanów Zjednoczonych w Paryżu, nie jest Hoyd, jak doniosła była mylnie depesza telegraficzna, lecz Floyd, który obecnie jest podsekretarzem stanu w ministeryum wojny. Dawniéj był on gubernatorem Wirginii, swego kraju rodzinnego.

Co się tyczy sporu z Anglią o wyspę San Juan, donoszą z Washingtonu do Nowego-Jorku pod d. 12 października, że mylnie podawano w *Heraldzie,* iż Anglia żądała od Stanów Zjednoczonych wytłumaczenia się z postępowania jenereła Harveya, który był wyspę tę zajął. Owszem depesza lorda Lyonsa posła angielskiego miała na celu załatwić nieporozumienie, wychodząc z zasady historycznéj posiadania wyspy, a przeto na Anglię teraz kolej dać odpowiedź. Rząd amerykański chce uporem zmódz Anglię, nie przypuszczając, aby ta chciała przywieść rzeczy do ostateczności.

Co się tyczy powstania murzynów, takowe zaszło w Harpers Ferry, w hrabstwie Jefferson, w kraju Wirginii. Murzyni opanowali arsenał rządu związkowego i rozsyłali całe wozy broni palnéj do Marylandu i innych sąsiednich krajów. Pociąg kolei żelaznéj wstrzymany przez nich został w nocy 16go października, przyczém jeden z urzędników kolei zginął od kuli, a maszynista został zmuszony czekać z pociągiem do rana. Milicya kraju Wirginii tudzież wojsko rządowe zostało wysłane do Harpers Ferry dla stłumienia buntu. Cele onego nie są jeszcze wiadome, a nawet szczegóły wybuchu dotąd nieopisane. Powstańców liczono od 500 700. Zdaje się wszelako, że musiał to być spisek murzynów w celu wyswobodzenia się z niewoli.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 4 listopada. W poniedziałek 31go z. m. odbyło się posiedzenie ogólne Towarzystwa naukowego krakowskiego. Przystąpiono naprzód do obioru prezesa, gdy dotychczasowy prezes, kasztelan Franciszek Wężyk, stanowczo oświadczył, że siły i wiek nie dozwalają mu przewodniczyć dłużéj Towarzystwu. Znaczną większością głosów obrany został prezesem na rok następny Doktór professor Józef Majer, który już dawniej świetnie towarzystwu temu przewodniczył. Dr prof. Skobel obrany został wiceprezesem; sekretarzem zaś X. Serwatowski. Następnie obierano przewodniczących w wydziałach. Nakoniec hr. Henryk Wodzicki podał wniosek, „ażeby Towarzystwo naukowe złożyło unižone podziękowanie J.C.Ap. Mości za rozporządzenie tyczące się zaprowadzenia języka narodowego w wykładzie nauk po gimnazyach, tudzież prośbę, aby rozporządzenie to dobroczynne jak najspieszniéj zastósowaném w naszym kraju zostało.“ Wniosek ten otrzymał jednomyślne poparcie, i stósownie do statutów przekazanym został do Komitetu Towarzystwa dla przeprowadzenia go.

— W pałacu Wielopolskich na 1ém piętrze otwartą została wystawa obrazów, które za pomocą szkieł, nietylko nabywają naturalnéj wielkości przedmiotu, lecz zarazem wypukłości i perspektywy stereoskopów. Są to obrazy olejno malowane, rysunek ich i koloryt niepozostawiają nic do życzenia, a jako kopie z wybornych dzieł lepszych malarzy, zasługują na uwagę nawet znawców. Najlepiej je widać przy wieczorném oświetleniu, bo są one przez szkła uplastycznione. Najcelniejszemi są „Szachy“ Flüggena, „Wnętrze katedry medyolańskiéj“ Hauschilda, i „Kąpiące się nimfy“ Storcha. „Magdalena“ Maesa, „Perła haremu“ Ammerlinga zbyt są znane, aby potrzebowały zalecenia. W ogóle obrazy, a osobliwie architektoniczne nabywają pod temi szkłami łudzącéj prawdy.

— O wykopaniu starych pieniędzy w Brzezinach, miasteczku leżącém w dzisiejszéj gubernii warszawskiéj w powiecie rawskim, tak donosi *Gazeta Warszawska:* „W dniu 17 października r. b. ksiądz Ignacy Polkowski, mansyonarz przy tamecznym kościele parafialnym, dozorując robotników pracujących około obwałowania cmentarza grzebalnego, przy plantowaniu kawałka gruntu pod figurą, znalazł w ziemi 1022 sztuk starych monet złotych i srebrnych, zakopanych w puszce miedzianéj nakształt manierki wojskowéj. Pieniądze te przywiezione do Warszawy, po bliższém przez znawców rozpatrzeniu, składają się z kilkudziesiąt dukatów, w większéj części holenderskich i kilkudziesiąt talarów i półtalarków brabanckich; zresztą są orty, tynfy i szóstaki Jana Kazimierza, takież monety Jana Sobieskiego, najliczniejsze ze wszystkich, bo przeszło 200 sztuk, są szóstaki z lat późniejszych 1682, 83 i 84. Z tegoż czasu są tam i szóstaki pruskie. Z dawniejszych zaledwie jeden szóstak koronny Zygmunta III, tudzież dwa tylko szóstaki Augusta II. Sądząc po urodzaju monet a szczególnie z lat w jakich te pieniądze były bite, wnosić można, że zakopane zostały w ziemię po roku 1730, gdyż najpóźniejsze monety do tego tylko czasu sięgają. Zresztą, całe to wykopalisko pod względem naukowym małéj jest wartości, numizmatyce zaś krajowéj żadnéj rzadkiéj albo nieznanéj nie dostarczyło sztuki“.

# Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Frankfurt** n. M. 3 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu Zgromadzenia związkowego niemieckiego poseł badeński przedłożył wniosek względem utworzenia sądu związkowego złożonego z dziewięciu członków Związku. Wniosek ten przekazany został do wydziału. Wydział wojskowy złożył opinię przychylną o wniosku siedmiu państw średnich w przedmiocie poprawy ustawy wojennéj związkowéj. Głosowanie odbyć się ma 17go b. m.

Według doniesień z Turynu z dnia 30go z. m. rozpoczęcie subskrypcyi na nową pożyczkę 100 milionów lirów zostało na później odłożonem. Rząd postanowił przeznaczyć 2,700,000 lirów na wynagrodzenia dla oficerów i urzędników wojskowych za mieszkanie i sprzęty.

W Wołoszczyznie zaszła zmiana ministeryalna, czwarta z porządku od chwili objęcia rządów przez ks. Couzę. Według albowiem wiadomości z Bukaresztu do końca tego miesiąca sięgających, ks. Couza „na powszechne życzenie“, jak się wyrażają dzienniki bukaresztskie, utworzył w następujący sposób gabinet: ministrem spraw zagranicznych został W. Alexandri; spraw wewnętrznych Jan Ghika; oświecenia D. Golesko; sprawiedliwości D. Kreseanu; spraw wojskowych tymczasowo Koronesku; ministrem skarbu pozostaje D. Steriadi, a kontrolerem jeneralnym mianowany Jan Balaczanu. Jestto ministeryum mięszane, albowiem zasiedli w niém reprezentanci wszystkich stronnictw: dwóch pierwszych ministrów ma należeć do partyi konserwatywnéj, minister oświecenia uważany jest za reprezentanta stronnictwa umiarkowanie liberalnego, a minister sprawiedliwości reprezentuje ostateczną lewicę.

Anglicy w Indyach zamierzają wkrótce, za nadejściem stósownéj do działań wojennych pory roku, rozpocząć nową regularną kampanię przeciwko szczątkom dawnego powstania indyjskiego, które wzrosły w ostatnich czasach tak w północnym jak w środkowym Hindostanie. Tymczasem jenerał-gubernator Indyj lord Canning miał się wybrać 10 października na objazd prowincyj północnego Hindostanu z ogromnym orszakiem i w towarzystwie parotysięcznego oddziału wojska, aby obecnością swoją uspokoić wzburzone umysły. — W skutku powstania indyjskiego rozwiązano przed paru laty jak wiadomo dwie-trzecie części armii indyjsko-angielskiéj czyli krajowéj, tj. armie bengalską i bombajską; teraz mają rozwiązać ostatnią, trzecią część wojsk krajowych, tj. armię wielkorządztwa madraskiego, a to z powodu obawy, aby i ta ostatnia część wojsk krajowych nie powstała. Dzisiaj więc utrzymanie panowania angielskiego w olbrzymim Hindostanie do 200 milionów ludności liczącego, polega tylko na wojsku zaciężném europejskiém do 100,000 żołnierzy liczącém, którego przeto niemożna gdzieindziéj powołać, lecz trzeba nawet ciągle nowemi posiłkami zasilać, i na pułkach Sików w Pendżabie stojących a dotychczas wiernych. Kilka pułków Sików posyła rząd angielski do Chin, gdzie z innemi wojskami angielskiemi mają przedsięwziąść nową wojnę przeciwko Chińczykom.

*Antoni Kłobukowski*, Redaktor odpowiedzialny.

# Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

| Kraków 4 listopada. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp. | 377 | 371 |
| Ruble obrączkowe aglo. | 10 | 8 |
| Talary pruskie za 150 złr. now. | 80½ | 79½ |
| Srebro nowe . . . złr. | 121 | 119 |
| Półimperyały rosyjskie . . . „ | 10 6 | 9 80 |
| Napoleondory 20-fr. . . . „ | 9 79 | 9 60 |
| Dukaty holenderskie ważne. . . . „ | 5 80 | 5 70 |
| „ austryackie . . . „ | 5 90 | 5 75 |
| Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „ | 84¼ — | 83¼ — |
| Obligacye indemn. z kupon. . . . „ | 72½ — | 72 — |
| Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „ | 76¾— | 75¾— |
| Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „ | 64 — | 62 — |
| Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp. | 100 | 99⅓ |

| Wiedeń 4 listopada (telegraf.) | złr. | c. |
|---|---|---|
| Augsburg 100 złreń. | 105 | 50 |
| Hamburg 100 Marków | 92 | 50 |
| Londyn 10 £. | 123 | — |
| Paryż 100 franków | 48 | 55 |
| Dukat | 5 | 86 |
| 5% Metaliki. | 71 | 50 |
| 4½% „ | 63 | — |
| 4% „ | 56½ | — |
| 3% „ | — | — |
| Losy z r. 1834. | 335 | — |
| „ „ 1839. | 116½ | — |
| „ „ 1854. | 108½ | — |
| Pożyczka narodowa | 76 | 80 |
| Obligacye indemn. galic. | 72¼ | — |
| Akcye Bankowe | 888 | — |
| „ kolei północnéj | 1877 | — |
| „ kredytu ruchomego | 200 | — |
| „ kolei francusko-austryackiéj | 267 | — |

| Lwów 2 listopada. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski. | 5 88 | 5 81 |
| „ austryacki | 5 91 | 5 85 |
| Półimperyał rosyjski. | 10 20 | 10 — |
| Rubel rosyjski | 1 96 | 1 90 |
| Talar pruski | 1 91 | 1 85 |
| Pięciozłotówka polska | — | — |
| Listy zastawne galic. bez kupon. | 82 50 | 82 — |
| Oblig. indemn. bez kupon. | 71 50 | 70 63 |
| Pożyczka narodowa bez kupon. | 75 70 | 74 70 |

| Warszawa 2 listopada. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Półimperyały. . . . rubli | — | 5 58 |
| Obligi skarbowe . . . „ | 92 14 | — |
| kupon | — | — 35⁵⁄₉ |
| Listy zastawne III okresu . . . rubli | 14 72 | 14 70 |
| kupon | — | — 21⅓ |

| Wrocław 3 listopada. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie w mon. konw. | — | — |
| „ „ w mon. nowéj | 81 11/12 | — |
| Polskie bilety bankowe | 86 7/12 | — |
| „ listy zastawne, | — | 84⅛ |
| Poznańskie listy zastawne 4% | — | 99¼ |
| „ „ „ 3½% | — | 88¼ |
| Oblig. kolei krak.-szląsk. | — | — |

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

**Kraków** 4go listopada. Handel zbożowy w ciągu tego tygodnia był bardzo ożywiony, wszelako z powodu złych dróg dowóz z Królestwa Polskiego był utrudniony i skąpy; natomiast koleją żelazną z Galicyi zwieziono wiele zboża i owsa i do Prus obu tych gatunków zboża wiele wywieziono. Także wyprowadzono przez Kraków wiele pszenicy lecz nie z Królestwa Polskiego. Ceny jednak pozostały prawie bez zmiany we wszystkich rodzajach zboża, wszakże trzymały się stale. Dziś nieco kupno było trudniejszem, a kupujący na termina późniejsze, mniéj się zapuszczali w spekulacyę. Pszenicę płacono po 27 do 29 złp., piękną wyborową od 30 do 31 złp.; żyto 18 i 19, a piękniejsze 19½ do 20 złp.; jęczmień trzymał się słabiéj, a zwyczajny chłopski płacony był po 11½, 12 do 13, zaś piękny dworski na słód od 14 do 15 złpols. Groch ciągle pożądany i dobry kuchenny płacony był po 21, a równy piękny po 22 do 22½ złp. Rzepak znów nieco poskoczył, i co go było w małych partyach w Królestwie Polskiem, sprzedano zimowy po 36, 37 do 38, a letni po 28, 30 do 32 złp. Na targu miejskim kupowano na potrzebę dzienną żyto po 2·50, 2·60 do 2·75, w mon. austr. na miarę austr. Pszenicę 3·90, 3·15, piękniejsze gatunki 4·25, 4·50 do 4·60. Jęczmień 2·15, 2·25 do 2·30 i 2·40. Owies 1·25, 1·40 do 60. Rzepak po 10 zł. austr. za korzec.

### Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

### Przyjechali od 3 do 4 listopada.

HOTEL POLLERA. Jadwiga hr. Weissenwolff, Cezar hr. Męciński właśc. dóbr z Wiednia. Schremer Kazimierz kupiec z Mysłowic. Grüntuch Franc. ck. kapitan z Gliwic. Łętowski Marceli wł. dóbr z Rzeszowa. Bar. Brunicka wł. dóbr z Pisarzowa. Reich Salomon kup. z Krasna. Kotas Antoni prob. z Regulic. Schäfer Maurycy kup. z Bielska. Białobrzeski Stanisław, Kotarski Stanisław właś. dóbr z Galicyi. Kozłowski Wład. wł. dóbr z Wiewiórki. Szymanowski ck. por. ze Słociny. Lisowiecki Antoni wł. dóbr z Niegłowic. Hupedenowa Helena żona rotm. z Tarnopola. Nowaczyński Konstanty ob. z Rzeszowa. Elżbieta hr. Cetnerowa wł. dóbr ze Szlązka. Karolina bar. Henigerowa pryw. z Morawy. Marya i Antoni Gruszczyńscy wł. dóbr z fam. z Częstochowy. Jan i Majer Horowitzowie kupcy z Lipska.

HOTEL ROSYJSKI. August Gorajski z Galicyi. Apoloniusz hr. Ledóchowski wł. dóbr, Paulina Orianna guwern. z Rosyi. Paweł Schindelka Dr med. z Jass.

*Wyjechali:* Paweł Schindelka Dr med. do Paryża. Edmund Zagórski ob. do Polski. Eugenia Freimann wdowa po urzędn. do Rzeszowa. Michał Saniewski, Hilary Rozdolski, Seweryn Bilinkiewicz, Juliusz Wejmarowski Mikołaj Antoniewicz, Porfir Pawłusiewicz studenci do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Michalina Modzelewska ob. z gub. Kijowskiéj. Jozefa Karczyńska ob. z Warszawy, Laura Walder ob. z Wojnicza. Apolonia Jordanowa obyw. z Więcławic. Wilhelm Neumann, John Henryk Jacobs kup. z Wiednia. Abraham Laur, Franc. Hofsahs pryw. ze Lwowa.

HOTEL SASKI. Julian i Eustachy Chodylscy właś. dóbr z Królestwa Polskiego. Konst. bar. de Puget Puszet właśc. dóbr z Wiednia. Ks. Franciszek Jliński prob. z Rzeszowa. Waleryan Wróblewski, Jan Łgocki ob. z Polski.

*Wyjechali*: Leonard Mieroszewski obyw., Stanisław Linowski, Ewa Wielowiejska z córkami wł. dóbr do Polski.

# Inseraty.



(611-13)

# PLAN JAZDY

pociągów osobowych na c.k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.

## POCIĄGI OSOBOWE.

z Krakowa do Rzeszowa

| Stacya | Pociąg osobowy Nr. 3. Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Trafia na pociąg Nr. | Pociąg mieszany Nr. 5 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Trafia na pociąg Nr |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Kraków | przed | poł. | 10 | 30 | | rano | | 5 | 40 | |
| Bierzanów | 10 | 43 | 10 | 44 | | 5 | 57 | 6 | — | |
| Podłęże | 10 | 59 | 11 | 2 | | 6 | 20 | 6 | 25 | |
| Kłaj | 11 | 17 | 11 | 17 | | 6 | 45 | 6 | 46 | |
| Bochnia | 11 | 32 | 11 | 37 | | 7 | 6 | 7 | 16 | |
| Słotwina | 11 | 57 | 12 | 1 | | 7 | 41 | 7 | 51 | 7 |
| Bogumiłowice | 12 | 30 | 12 | 30 | | 8 | 29 | 8 | 30 | |
| Tarnów | 12 | 42 | 12 | 50 | 4 11 12 | 8 | 45 | 9 | — | |
| Czarna | 1 | 23 | 1 | 24 | | 9 | 43 | 9 | 46 | |
| Dębica | 1 | 42 | 1 | 47 | | 10 | 9 | 10 | 16 | 12 |
| Ropczyce | 2 | 7 | 2 | 10 | | 10 | 41 | 10 | 44 | |
| Sędziszów | 2 | 22 | 2 | 27 | | 11 | — | 11 | 15 | 4 |
| Trzciana | 2 | 45 | 2 | 47 | | 11 | 37 | 11 | 40 | |
| Rzeszów | 3 | 10 | po połud. | | 6 | 12 | 10 | w połud. | | |

z Rzeszowa do Krakowa

| Stacya | Pociąg osobowy Nr. 4. Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Trafia na pociąg Nr. | Pociąg mieszany Nr. 6. Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Trafia na pociąg Nr. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Rzeszów | przed | poł | 10 | 20 | | po połud. | | 3 | 10 | 3 |
| Trzciana | 10 | 43 | 10 | 45 | | 3 | 41 | 3 | 44 | |
| Sędziszów | 11 | 3 | 11 | 8 | 5 | 4 | 7 | 4 | 17 | 11 |
| Ropczyce | 11 | 20 | 11 | 23 | | 4 | 33 | 4 | 35 | |
| Dębica | 11 | 43 | 11 | 48 | 7 | 5 | — | 5 | 10 | |
| Czarna | 12 | 6 | 12 | 7 | | 5 | 33 | 5 | 38 | 9 |
| Tarnów | 12 | 40 | 12 | 48 | 3 11 12 | 6 | 20 | 6 | 35 | |
| Bogumiłowice | 1 | — | 1 | — | | 6 | 48 | 6 | 49 | |
| Słotwina | 1 | 29 | 1 | 33 | | 7 | 27 | 7 | 35 | |
| Bochnia | 1 | 53 | 1 | 58 | 9 | 8 | — | 8 | 9 | |
| Kłaj | 2 | 13 | 2 | 13 | | 8 | 29 | 8 | 30 | |
| Podłęże | 2 | 28 | 2 | 31 | | 8 | 50 | 9 | 4 | |
| Bierzanów | 2 | 46 | 2 | 47 | 16 17 | 9 | 24 | 9 | 27 | |
| Kraków | 3 | — | po poł. | | | 9 | 45 | wieczór | | |

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 13.

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Kraków | prz. poł. | | 11 | — |
| Bierzanów | 11 | 30 | 11 | 32 |
| Wieliczka | 11 | 44 | prz. poł. | |

z Wieliczki do Niepołomic — Poc. miesz. N. 14 podł. potrzeby

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Wieliczka | w poł. | | 12 | 20 |
| Bierzanów | 12 | 30 | 12 | 34 |
| Podłęże | 1 | — | 1 | 10 |
| Niepołomice | 1 | 22 | po poł. | |

z Niepołomic do Wieliczki — Poc. miesz. Nr. 15 podł. potrzeby

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Niepołomice | po poł. | | 2 | 10 |
| Podłęże | 2 | 20 | 2 | 45 |
| Bierzanów | 3 | 11 | 3 | 13 |
| Wieliczka | 3 | 25 | po poł. | |

z Wieliczki do Bierzanowa — Poc. osob. N. 16 podług potrzeby

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Wieliczka | po poł. | | 2 | 25 |
| Bierzanów | 2 | 35 | po poł. | |

z Bierzanowa do Wieliczki — Poc. osob. N. 17 podług potrzeby

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Bierzanów | po poł. | | 2 | 55 |
| Wieliczka | 3 | 7 | po poł. | |

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 18.

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Wieliczka | wieczór | | 6 | — |
| Bierzanów | 6 | 10 | 6 | 12 |
| Kraków | 6 | 45 | wieczór | |

## UWAGA.

Pociąg osobowy Nr. 3 zostaje w związku z pociągiem z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic.
dto dto Nr. 4 dto dto dto do Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 14 i 15, pociągi osobowe Nr. 16 i 17 odchodzą według potrzeby.

**Od Zarządu jazdy c. k. uprzywilejowanéj galicyjskiéj kolei Karola Ludwika.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień | Godzina | wys. bar. w lin. paryzk. 0° Reaum. | stan ciepł. podług Reaumura | wilgotn. powietrza względna | kierunek i natężenie wiatru | stan NIEBA | Zjawiska napowietrzne | zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 3 | 2 | 330"' 55 | + 8'1 | 97 | zachodni średni | pogoda z chmurami | | | |
| | 10 | 329 58 | 3 0 | 100 | „ „ | „ | | | |
| 4 | 6 | 329 89 | 0 6 | 95 | „ „ | pogoda | | + 2'3 | 9' 7 |



W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.